

Red Bull doda ci... krytycyzmu

Dietrich Mateschitz, założyciel Red Bulla i najbogatszy człowiek w Austrii, krytykuje masową migrację, narzucaną Europie politykę wielokulturowość oraz polityczną poprawność.

Ostrzega, że zagrażają one prawdziwej różnorodności kulturowej Europy.

W wywiadzie dla austriackiej gazety „Kleine Zeitung”, właściciel dwóch zespołów Formuły 1 nazwał podjętą przez czołowych polityków decyzję o otwarciu granic – która doprowadziła do kryzysu imigracyjnego – „niewybaczalną”, zaznaczając, że gdyby błąd na tę samą skalę popełniło przedsiębiorstwo, doprowadziłoby to do jego upadku.

Zwracając uwagę na „hipokryzję”, na jakiej w kontekście migracji opiera się „most powitalny dla uchodźców”, Mateschitz powiedział: „Mam na myśli fakt, że nikt spośród ludzi krzyczących ‘Witamy uchodźców’, czy też (za przykładem kanclerz Merkel) „Damy radę”, nie przygotował własnego domu ani namiotów we własnym ogrodzie na przyjęcie choćby kilku z nich.

„Było wiadomo, że większość ludzi [docierających na kontynent] nie odpowiada definicji uchodźcy. Przynajmniej nie w rozumieniu Konwencji Genewskiej”, dodał szef Red Bulla.

Mateschitz w wywiadzie opowiedział się przeciwko „destabilizacji Europy”, która jego zdaniem zagraża „wyjątkowej różnorodności na kontynencie oraz jej indywidualnymi cechami, obejmującymi różne kultury i religie”.

„Mam nadzieję, że nie tylko mnie niepokoi wypowiedź jednego z najwyższych urzędników w Brukseli, który stwierdził, że wszystkie kraje, które nie popierają polityki wielokulturowości, powinny zostać wymazane z mapy”, powiedział Mateschitz w wywiadzie, nawiązując prawdopodobnie do komentarzy wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej, Fransa Timmermansa, z 2015 r. „Każde społeczeństwo, na całym świecie, będzie w przyszłości różnorodne – taka jest przyszłość świata”, stwierdził Timmermans żądając, żeby kraje ze wschodniej i centralnej części Unii Europejskiej przeszły te same przemiany demograficzne co Europa Zachodnia.

Na temat poprawności politycznej Mateschitz wypowiedział się tak: „Zdaje się, że nikt nie ośmiela się powiedzieć prawdy, nawet pomimo tego, że wszyscy ją znają. Elity chcą, żeby obywatele żyli w strachu i żeby można było nimi łatwo manipulować”.

Założyciel Red Bulla zaznaczył, że Unia Europejska zmagają się z wieloma problemami. Jej architektów określił mianem członków „tzw. elity intelektualnej”, która nie ma nic do zaproponowania na kontynencie. „Tzw. elity intelektualne, które pomimo najlepszych chęci nie mogą nic zaoferować naszemu krajowi zarówno pod względem ekonomicznym, jak i kulturalnym, narzucają nam politykę pogrążoną w politycznej poprawności” – powiedział.

Bohun, na podst. www.kleinezeitung.at

Od redaktora dyżurnego: *To nie jest tekst sponsorowany ani product placement. Po prostu spodobało mi się skojarzenie z hasłem reklamowym. Więc proszę bez kpin i hejtu, bo ten pan jest po prostu mocnym gościem, który ma rozum – i warto takie postawy promować.*